

Wiśniowy, Biały Dym

Zwrotka 1

mówili że będę nikim jak zaczynałem mnożyć potencjał
i są trochę jak blanty hehe, no bo do dziś ich skleca
ból mnie napędzał tu ziomus nawet jak patrzyłem codziennie w niebo
zawsze pisze od serca, suko jakby to były listy do zmarłego
daj mi propisy za szczerość ale bardziej za to kim jestem
mimo z słonych kropli jakbym był z zatoki Perskiej
chce oddać wszystkim którzy tu byli ze mną
pełne walizki i to pełną gębą
życie to gra jak jebane Nintendo
jak karty w których będę asem czerwono
dziela te działki jakby pracowali w urzędzie miasta
biorę na barki tych tych co byli tu dla mnie jak bandaż
będę nażarty dopiero jak przyjdzie do mnie ta karma
będę na żarty jak twoja relacja na instagram
Tutaj ludzie prawie każdy to sanduper
opowiadają dowcipy z poważną miną dlatego tego nie łapiesz
i już nie jest mi wszystko jedno
jadę z rodziną a węży pełno
błążny jak dzieje się krzywda się cieszą
błążnie chcesz być królem? weź pucuj berło

Ref.

Tamte rozdziały chciały mnie trzymać walczę z nimi do dziś
zdominowany od myśli, od których zamykam te pieprzone drzwi
za mną unosi się dym (ej)
za mną stoi ten styl (ej)
Ziomy chcą bis, ziomy chcą pić, ja chce tylko gonić te sny

Tamte rozdziały chciały mnie trzymać walcze z nimi do dziś
zdominowany od myśli, od których zamykam te pieprzone drzwi
za mną unosi się dym (ej)
za mną stoi ten styl (ej)
Ziomy chcą bis, ziomy chcą pić, ja chce tylko gonić te sny

Zwrotka 2

Przez życie znosiłem mordeczko coś więcej niż ciuchy
to miasto jak kinekt w małym pokoju bo ciągle brakuje na ruchy
zarobiłem na hip hop jak byłem w Holandii ale to tak między nami
bo wróciłem z Holandii a wciąż walczę z wiatrakami
co Ty nie masz rąk mordo że nic z tego nie łapiesz
ja puszczałem wodze fantazji, kiedy bliscy odmawiali pacierz
na morzu szans z cztery razy tonął mój statek
nie miałem majtka za to ona leżała tu bez majtek
samotność to straszna trwoga widzę to do dzisiaj w jej oczach
życie leci w slow mo weź zobacz bo godzina wygląda jak doba
rany się nie goją nie nie hajs działa jak znieczulenie nie nie nie
rany się nie goją a depresja to więzienie wiesz ?
mam ze sobą paru szczerych ludzi i nie potrzeba mi ich więcej
ludzie oddychają Tobą bo jesteś dla nich jak powietrze
ja czerpie z natury budzę się do życia
w przeciwieństwie do Ciebie nie mam nic do ukrycia
siedzi we mnie kyubi bestia jakbyś o to pytał
a pieczęci go jeszcze trzymają w tych ryzach
Coś siedzi mi na klatce dusi coraz bardziej
coś siedzi mi na klatce głos niesie korytarzem
ambicje biegają po mapie marzeń zbierają info jak dziennikarze
Mam swoją przyszłość w antyramie
przeszłość spłonie biały dym jak w watykanie

Ref.

Tamte rozdziały chciały mnie trzymać walcę z nimi do dziś
zdominowany od myśli, od których zamykam te pieprzone drzwi
za mną unosi się dym (ej)
za mną stoi ten styl (ej)
Ziomy chcą bis, ziomy chcą pić, ja chce tylko gonić te sny

Tamte rozdziały chciały mnie trzymać walcze z nimi do dziś
zdominowany od myśli, od których zamykam te pieprzone drzwi
za mną unosi się dym (ej)
za mną stoi ten styl (ej)
Ziomy chcą bis, ziomy chcą pić, ja chce tylko gonić te sny